№ 5. Wilnia, 6 Lutaho, 1921 h. HOD V.

KRYNICA

BIEŁARUSKAJA
Chryścijanska - Demakratyčnaja Hazeta.

REDAKCYJA: Św. Janskaja wul. 27, 3; ad 9—10 i ad 4—5.
ADMINISTRACYJA: Zawalnaja wul. 7; ad 9—6.

„KRYNICA" KAŠTUJE:
na hod 150 mk., na paŭhoda 75 mk., na 3 miesiacy 50 mk.,
asobny numer 3 mk.

Č wyhawarywajecca jak polskaje cz i rasiejskaje ч, a Š—jak sz i ш.

Sojmu u Wilni nia budzie.

Sposab, jakim tak zwanaja „Siaredniaja Litwa" pačała swaju ŭ nas haspadarku, wyrazna wioŭ da taho, što my ciapier majem. A majem ciapier prosta ničoha: ani Sojmu, ani Siaredniai Litwy. Biełaruski, Litoŭski i Žydoŭski nacyjanalnyja Kamitety, admaŭlajučysia ad učaścia u wybarach u Sojm pry sučasnych warunkach, pakazali swoj wialiki palityčny rozum i prazorliwaść. Dla hetych kamitetaŭ troch narodnaściej było jasnym, što „Siaredniaja Litwa" i Sojm ŭ Wilni heta pierachodnaja stupień da Polščy, i što pažadańnia niewialičkaho kružka polskich tutejšych demokrataŭ, žadajučych palityčnaj niezaležnaści našaho kraju, spoŭnicca nie mahli. U nas pokul što usiomahučaja panskaja endecyja, inšyja-ž polskija palityčnyja hrupy biazsilny. Jany swaju słabaść wykazali ŭžo daŭno. Apراča taho Biełarusam, Litoŭcam i Žydam było nia mienš jasnym, što Liha Narodaŭ usiožždyki nie pazwolić na takoje niesprawiadliwaje wyrašeńnie losu našaho kraju, jakoje zbirałasia zrabicca praz heny niadojšły Sojm. Liha Narodaŭ wiedała, što Sojm u takich warunkach nia byŭby wyjaŭleńniem wolnaj woli ludnaści. I tak našy razważańni spoŭnilisia. Želihoŭski u dekrecie № 74 piša, što spaŭniajučy pažadańnia Polskaho Uradu, sklikańnie Sojmu ŭ Wilni adkładajecca na čas nieaznačany, heta znača na zaŭsiody.

Tymčasam usim nam wiedama, što ziamla naša s p o r n a j a miž Litwoj i Biełarus aj z adnaho boku, i Polščaj z druhoha. Dyk što budzie? Liha Narodaŭ biareć nas pad swoj fartušok i dumaje zrabić p l e b i s c y t, ci inakš kažučy: zapytajucca ab palityčnaj prynaležnaści kožnaho hramadzianina našaho Kraju pry takich warunkach, kali jon zmoža atkazać s usim wolna i biazbajazna: kali nia budzie nijakaho čužoha wojska, a ŭłada budzie składacca z pradstaŭnikoŭ usich narodaŭ našaho kraju.

My, Biełarusy, čakajučy hetaho plebiscytu pawinny išče šyrej raźwić pracu narodnaho i palityčnaho uświadamleńnia našaho siarmiažnaho Biełarusa, lepš pastawić pracu kulturna-wydawieckuju i bolš abjednacca z Litoŭskaj demokracyjaj. A jak warunki, pry jakich my zhodzimsia na plebiscyt, miž inšym, pawinna być i toje, što plebiscyt musić adbycca nia tolki u Wilenščynie, ale u Hrodzienščynie (apráča Bielskaho, Sakolskaho i Bieławstockaho pawietaŭ) i u wa ŭsiej Biełarusi, dzie dahetul staić polskaje wojska, heta znača: i ŭ tak zwanym „polskim kalidory". A kudy narod naš choča należyć, musim damahacca kab heta pytańnie stawiłasia tak: da L i t w y i B i e ł a r u s i (r a z a m) z adnaho boku i da Polščy z druhoha.
Ale pokul usio heta abhaworycca i abdumajecca pokul dojdzie da sprawiadliwaho plebiscytu šmat wady ŭpływie ŭ mora.

Ihnat Paparać.

KUTOK AB UNII.

(Dumki Sw. Jozefata i mitrapalita Izydara)

Sw. Jozafat Kuncewič ŭ liście da Lwa Sapiehi piša:„ Ješmo peŭnymi, što Usiomocny Boh hetamu dziełu (Unji) błahasławici budzie až da kančatku i kožnuju pieraškodu atkinie, biaz nijakaj škody dla Ab jednańnia, a nawiet jašče s paciechaj duchoŭnaj dla zjadnanych." A mitrapalit Izydar pa pryjeździe išče z Saboru ŭ Florencyi, tak hawora ab zbratańni abodwych abradaŭ:„ Zaklinaju Was na Hospada našaha Chrysta, kab nia było miž wami i łacinskimi katalikami nijakaha razdziełu. Unijaty, katoryja ŭ krajach łacinskich prabywajuć, abo majuć blizka kaścioł łacinski, niachaj biaruć učaście u Imšy światoj,tak jak by ŭ swajej świątyni. Nichaj sabie i spawiadajucca ŭ ksiandzoŭ łacinskich i z ruk ich Cieła Božaje prymajuć. Taksama i łacinniki pawinny iści da cerkwaŭ unijackich słuchać Liturhii światoj i z wieraj nieabmylnaj čeść addawaci Ciełu Boha Chrysta: bo ŭsio roŭna ci, jano konsekrawana świaščeńnikam hreckaha abradu na chlebie kwašanym, ci ksiandzom łacinskim—na presnym.. Łaciniki taksama niachaj spawiadajucca ŭ ksiandzoŭ hreckaha abradu i ad ich pryjmajuć św. Komuniju, bo ŭsio roŭna, ŭ jakim abradzie prymajuć."

Ci ksiondz jość panam?

Nie adzin, pračytaŭšy hety zahałowak, padumaje: dziŭnaje i nie patrebnaje pytańnie! Adnak my inakš dumajem; dz ŭnym heta pytańnie wydajecca dla tych, jakija ličać ciapierašnija adnosiny ksiandza da ludu i naadwarot blizu što za najlepšyj i niepatrabujučyja žadnaj papraŭki.

Chto atkrytymi wačami hladzić na žyćcio, uhledzić abaw'azkowa pilnuju, prosta palučuju patrebnaść razdzialeńnia panіaćciaŭ: ksiondz i pan.

A moža heta złaja wydumka, što časam ksiandza raŭniajuć s panam.

Kožny z ksiandzoŭ sotki kali nia tyciačy razoŭ moža paćw ardzić praŭdziwaść hetaha, čujučy u mieści i na wioscy, jak narod jaho zawieć p a n a m k s i a n d z o m, abo paničom.

Bolšaść ksiandzoŭ nie zwaročywaje na heta nijakaje uwahi; tymčasam raz dadzienaja kamu nazowa, nikim niepapraŭlena, z

časam stajecca charakterystykaju paniaćciaŭ našaho narodu, u adnosinach jaho da ksiandza.

Hetak užo było i budzie na świeci što słowy służać ludziam dziela wyražeńnia dumak, paniaćciaŭ i woś z hetaj pryčyny nam treba abświatlić paniaćcia ksiondz— i pan.

Šmat chto zawieć ksiandza panam. Wytłumačym značeńnie hetaho słowa.

Pan heta toj, chto nad kim panuje, waładzieje im, brykazywaje i h. d.; Što heta słowa nie padychodzie ksiandzam, widać choćby s taho, što ksiandzy nie majuć ŭłasnaści, majontkaŭ, a kali nikatoryja i majuć, dyk takich nie šmat.

Budučy haławoj parachwii, ksiondz jość tolki časowym upraŭcam naležačych da jaho ziamiel, budynkaŭ, i jon pawinien mieć nad usim hetym ŭładu wielmi ahraničanuju, niewialikuju i być za jaje atkaznym.

Aproč hetaha, kaścielnaje prawa scisła nawučaje hetkich ksiandzoŭ, jak i kudy jany majuć padziawać dachody z usiaho haspadarstwa: pradusim hrošy iduć na utrymańnie u dobrym paradku kaścioła, i na jaho papraŭki; častka hrošy nadta niewialikija idzie na ŭłasnyja patreby ksiandza, bo i jon swiatym ducham žyćci nia moža; Reštka hrošaŭ kaścioł kaža addawać na patreby hramadzianstwa.

Hetakaje pawinna być panawańnie ksiandza nad dačasnymi račami.

Dyk ahramadnaja jość rožnica paniaćciaŭ panawańnia u kaścieli i ŭ świeci. Ułada świeckaha pana dahetul blizu ničym nia była ahraničyna: jon nie prad kim nia byŭ atkazny, sam sabie i nad usim swaim haspadar.

Dziela hetaho ksiandza nia možna nazywać panam, bo ksiondz susim nie padychodzić swajoju asobaju da hetaha słowa. Jon nia jość panam.

Praŭda, bywajuć i hetkija ksiandzy, jakija nadta addajucca uładańniu ziamloj, budynkami, hrašami i t. d., i jakija ličać sabie za wiečnaha pana hetych račej, nijakich hranic i atkaznaści nie pryznajuć, a čysty dachod kładuć u swaje kišeni; dyk wiedajmo, što biazpraŭna jany tak robiać, nie pa dumcy Chrystusa i nie pa dumcy kaścioła.

Kali my widzim, jak ksiandzy bahaciejuć, jak nabraŭšy šmat hrošaj kuplajuć sabie majontki, wialikija dajuć pasahi swaim siostram, u rožnych bahatych fajetonach jeździać, pamiatajmo, što jany užo źbilisia z Chrystusowaj darohi i ich tolki žaleć treba, jak błudnych awiečak.

Dyk praz takich ksiandzoŭ — panoŭ praŭdziwych nia možna usim ksiandzam dawać prazwańnie pana.

A moža ksiondz jość panam dziela taho, što maje ŭładu nad žyćcjom duchowym swaich parachwijan?

Praŭdu kažučy, časam prychodzicca ksiandzu wypaŭniać nikatoryja akty ŭłady nad ludźmi. Ale ŭłada heta nie padobna da swieckaha panawańnia.

Nichto nia moža prymusić abawiazkowa ŭłady takoj słuchać; padajecca joj tolki samachoć, i pad hetaj uładaju čaławiek zastajecca datul, pakul sam choča.

Ksiondz nie maječ prawa prymušać nasilna: ani kułakom, ani ruhańniom, kab jaho słuchali, kary za hrachi moža naznačyć ksiondz tolki tym, jakija sami chočać pakutywać, kary wyznačaječ ksiondz nie na swaju karyść, jon heta robić w imia Chrystusa, katoraho jość słuhoju.

Dyk hetuju jaho ŭładu nia možna zraŭniać sa swieckaju. A značycca, i tutaka jasna i zrazumieła kožnamu, što ksiondz nia jość panam.

A moža ksiondz jość panam z rodu? Na heta možna skazać, što da seminaryi iduć tolki syny ludu, i nadta mały lik papadaje tudy šlachtaŭ.

A moža ksiondz jość panam z wyhladu?

A ciž my nie bačyli, jak pryhoža ubirajucca socyjalisty, jak na ŭsialakich ihryščach ich poŭna, i jaduć smačna, i pjuć dobra i samachodami jeździać?

Praŭda, ksiondz maje zaŭsiody biely chamutok na šyi i čornuju sutanu pa piaty i wyhladaje na pana. Ale pryhladzieŭšysia lepš, ubačym što najčaściej sutana bywaje zašmalcawanaja, bo nosicca hadoŭ pa 10 i bolš usciaž, bo niekali dobramu ksiandzu staranna za adziežaj hladzieć, dyk i pa adziežy ahułam ksiandza nia možna ličyć panam.

Praŭda, jość na swieci i takija ksiandzy, što jak dzikija, staroniacca narodu; Jany majuć u sabie niejki honar i ličać lud šmat nižej ad siabie. Ale i hetkija nia mohuć zwacca panami, bo jany chworyja abo ciełam, abo dušoj, dyk i dzičacca swajho ludu. Ab ich možna tolki skazać, što jany „na panoŭ chwarejuć".

Na kančatak nam jasna, čamu kožny dobry ksiondz, što z ŭsich sił swaich starajecca pryniaści karyść narodu, słužyć dabru i praŭdzie, maje harkatu i bol u sercy, jak pačuje ad wiaskowaha, ci wiaskowaj słowy: „panok, panočak", a ad mieščanaŭ i šlachtaŭ —pan ksiondz!

Ad. Saładuch.

Ihra na dziaduli.

Pany i ksiandzy endeki niedaŭna wypisali ŭ Wilniu s Krakawa, daŭniejšaha Wilenskaho Biskupa Hryniewieckaho. Patrebny jon im, kab padčas wybaraŭ pakazać dewotkam i ŭsim ciomnym ludziam, što endecka-panskaja palityka, heta jość świataja i katalickaja, bo za imi nawiet biskup Hryniewiecki.

A chto biskup Hryniewiecki? Heta užo pierastarełу čaławiek, blizu susim wyšaŭšy z rozumu. Dyk tym lepš dla ende-

„Szkada mnie narodu—nie majeć szto jeśći!"

(Mat. 15. 32.)

(Kančatak.)

Druhi ŭ nas wialiki hoład—heta hoład praświety, i nawuki. Mała našaha sialanina wučyli, zamała moža było škoł. Ale kab tolki u hetym była biada, to sialanin naš byŭby bolš razumny. Skolkaž ŭ nas było škoł cerkoŭna-prychodzkich, narodnych, pawiatowych. Skolkaž praz apošnija časy było polskich škoł i škołak, a najbolš praz wajnu, dzie dzieciam zabaraniali, jak najhoršaje zło, hawaryć pa biełarusku (ja sam znaju šmat takich prytułkaŭ i škoł,) a adnak sialanin naš jak byŭ, tak i astaŭsia ciomny.

Nawučyŭsia raspisacca, krychu čytać z ksionžki u kaściele, kali prabyŭ u polskaj škole i bolš ničoha; pahlad jaho na świet nie razšyryŭsia, nie praświatleŭ, bolš dumać jaho nie nawučyli, bo jaho nia wučyli dumać, a tolki zubryć, ŭ čužoj—panskaj mowie. Učaćwiertym—piatym hodzie pačynaŭ biełarus razumieć i hawaryć pa pansku, ale tady treba było školu kinuć i iśći da sachi, dyk i warcaŭsia takim jakim wyšaŭ: panskaj mowy nie nawučyŭsia i swaju končyŭ. Na ŭsim świecie ŭ škole pačatkawaj i siaredniaj wučać ŭ takoj mowie, ŭ jakoj haworać dzieci doma, tolki našaha sialanina adnako wučać pa rusku druhoha pa polsku nia prošanyja apiakuny, dyk nia dziwaž, što jamu ad hetaj nawuki u wačoch paciamnieła! Tak braty, paciamnieła! Bo woś na świecie najmienšyja narody, tyja nawiet, što nia mieli swajej prošłaści, wiedajuć ab sabie, chto jany i damahajucca dla siabie wolnaści, chočuć sami saboj kirawać i užo kirujuć.

A naš narod biełaruski, wialiki ŭ paraŭnańni z tymi narodami, bo 11-ci milijonny narod, dziakujučy polskaj „apiecy" i rasiejskamu knutu zabyŭsia ab swajej daŭnaj i słaŭnaj prošłaści: zabyŭsia, što jon mieŭ swaich kniazioŭ, što u hetym „prostym" jaho jazyku ŭ wialikim Litoŭska-Biełaruskim kniažastwie pisali zakony, hramaty, wialisia uradawyja kancelaryi, što hetym jazykom hawaryli u Sojmie i h. d.

Sialanin naš nawiet mowy swajej čuracca štaŭ, dziakujučy takoj „praświecie." I dziela tahož jon biedny addaŭnych užo časaŭ tolki chitrejšym susiedziam słužyć, dziela tahož jon u siabie doma nie haspadar i jašče nie maje pačućcia dawoli, kab za haspadarku ŭziacca choć nia złomak jon, choć moža kirawać saboj; dziela taho sam jeść miakinu a čužyncaŭ kormie biełym chlebam; dziela taho ciapier pa jaho płačach chodziać balšawiki i pałaki, na jaho skury bjucca za jaho skuru, i chočučy im zaapiekawacca, a ad hetaj apieki nie astałosia a ni karoŭki, tolki nieba dacham, a krapiwa jadoj. Praŭdu kaža Bahušewič u wieršy „Maja Chata". Nu dyk adstańcie, Na što ja wam treba:

„Ci kab waš chleb jeści, ci rabić wam chleba»!

Oj, jasnaja tut reč, što chočuć jany kab rabić im chleba, kab zabrać jaho pracu jaho ziamlu.

A kali smialejšyja syny hetaha narodu, wyšaŭšy z wioski, paznaŭšy bolej swietu, paznaŭšy praŭdu, ci to ksiandzy biełarusy, ci studenty biełarusy, ci wučyciali, stali wučyć, swoj narod; stali im hawaryć praŭdu, to tyja apiakuny: z adnaho boku

kaŭ. Jany staroha, jak katarynku, nakručywajuć, a jon ihraieć, što jany chočać.

Wiedajučy ab hetym, susim zrazumieła dla nas, jakaja cana usiej dziadulinaj muzyki. Ihra jaho, heta pusty zyk, jaki majeć wahu tolki u adurmanienych dewotak i ŭ panoŭ—endekaŭ, pad zahad katorych staryčok achwotna hraje. I, choć takaja muzyka ničoha sama ŭ siabie niewarta, ale cikawaja jans dziela taho, što zručny muzykant, dyk woś i na hetkim instrumencie niešta zahraje. Dy nia to što niešta, a pračytaŭšy «wywiad z arcybiskupem Hryniewieckiem» u № 17 „Rzeczypospolitej" i «Arcybiskup Hryniewiecki do ludu» u № 3 „Słowa Wileńskiego", dyk wyrazna čuwać choć brydkaja, ale melodyjnaja pieśnia s takimi bolš-mienš sławami: Prybyŭ ja da was u zimnym wahonie. Padarož ciažkaja, a prybyŭ ja, kab jašče pawučyć was, jak žyć na świecie. Ja tut byŭ u 1919 hodzie i šmat čaho wam radziŭ, wy mianie nie pasłuchali, dyk da was balšawiki byli pryšoŭšy... Nia wiedama adkul ŭzialisia ŭ Wilni niejkija lićwiaki, a što horšaje—biełarusy. Ale mnie wiedama adkul. Cary maskoŭski (wiečny pakoj) i niamiecki ich spładzili, a dapamahli im u hetaj sprawie rožnyja ewanhieliki, žydy, dy masony, kab was usich zrabić prawasłaŭnymi... Jošć u was ludzi, što wialikaj i niezaležnaj Litwy žadajuć. Ściaražysia ich. Heta niedawierki, socyjalisty, i inšyja złydni...

Litwa majeć niahodnuju dačku, a jana zawiecca Taryba. Namnažyłasia litwomanaŭ, a jany kožnaho tak prosta asłom, wałom, a to i brydčejšym bydlom łajać...

Woś s takimi bolš-mienš sławami, na rožny ład muzyku, tolki doŭha, biazkonca doŭha, wydabywajuć pany-endeki s prastarełaho nutra biskupa Hryniewieckaho. A štož ab ihry hetaj skaža naš chlebarob? Jon da serca takoj muzyki nia woźmie. Takaja muzyka jamu ŭžo nie padabajecca. Jon užo maje krychu dalikatniejšaje wucha jak daŭniej. Naš sialanin wiedaieć ciapier duža dobra, što skačučy pad takuju muzyku cara, dy panoŭ-endekaŭ, jon krywioj plawać pačaŭ. Dyk pačuŭšy apošnija zyki henaj niahodnaj muzyki, sialanin naš siarmiažnik spakojna zakuryć lulku, pačeša sabie patylicu, adojdziecca, dy plunie. — Wot i ŭwieś skutak padobnaho ihrańnia. Muzyka heta brydkaja, ale muzykanty zručnyja, nima što skazać. Dyk hrajcie muzykanciki, tolki aściarožna z instrumentam!...

D. Paprocki.

Hej iznou...

Hej, iznoŭ pływie krynička,
Wiasialicisia usie,
Bo nam jejnaja wadzička
Dolu lepšuju niasie.

Choć pawoli, ale śmieła,
Jak płyła tak i pływieć,
I ab doli jak šumieła,
Tak dalej usio šumić.

Nie zważaje na praškodu—
Choć wakoł traščyć maroz;
Ŭsio staraicca narodu,
Kab abmyć choć krychu śloz.

J tak sama zahladaje
U Biełarusa biednu chatu,
Świetłu dumku razliwaje
Ab siarmiažnym našym bratu.

Dyk iznoŭ pływie krynička,
Wiasialicisia usie,
Bo nam hetaja wadzička
Z saboj dolu pryniasie.

St. Stankiewič

…alaki stali ciomny narod strašyć prawasłaŭjem, dy wyśmieiwacca, a z druhoha boku rasiejcy stali strašyć prawasłaŭnych katalicwam, a tych lepšych biełoruskich dziaciej ŭsie razam stali zwać ahitatarami; i starasia i starajucca usiakim sposabam, kab narod adurmanić, kab narod sam śmiajaŭsia s tych, katoryja adny jaho sapraŭdy znajuć, sapraŭdy lubiać, hatowy za jaho na achwiary, katoryja adny chočuć jamu swiatła božaha i ludzkoha, karoryja a d n y m a j u ć p r w a z a j a h o h a w a r y ć i časta bywaje, što narod jak dzicia smiajecca, sam nie znajučy, što u hetym smiechu jaho najbolšaja trahedzija—nieščaście. Jak hlaniš ua ŭsio heta i padumaješ, dyk wyrywajucca z hrudziej słowy Bahuševiča, katory ŭžo daŭno pisaŭ:

„Hlań naŭkoła wokam,
Dyk krywawym sokam
Nie slazoj zapłačyš
Jak ŭsio ubačyš!"...

Bo narod hałodny! „Škada mnie narodu, nie maje čaho jeści!". Ale hodzi płakać, hodzi bajacca maskoŭskaha knuta, ci polskaj naśmieški! Užo šmat našaha narodu pačynaje adkrywać wočy. Wajna, hetyja akupacyi, šmat jaho nawučyli! užo biełarus pierastaje smiajacca, z lepšych swaich synoŭ a pačynaje dumać, pačuŭ ŭžo hoład! lepšyja syny hetaha narodu niasuć jamu strawu praŭdy Božaj, niasieć strawu zrazumiełaj praświety, strawu narodnaha samapaznańnia; kab jon zrazumieŭ relihiju, zrazumieŭ patrebu nawuki, zrazumieŭ chto jon i nie čakau, chto dašć jamu ziamli:-balšawiki, ci polskija pany, a što tolki jon sam swajmu horu pamoža a kali sam woźmiecca za haspadarku i ŭ swajej chacie, i ŭ swaim krai. Jon sam sprawiadliwa i spakojna woźmie sabie swaju ziamlu i nie dašć čužyncam. Sam paznaŭšy łepš Boha, siabie i susiedziaŭ mocna adkinie tych, što chočuć kab „im rabiŭ chleba", a praciahnie ruku da tych, katoryja chočuć jamu pamahčy.

Y—z.

Zimowaja dumka.

Pakul što, niešta kiepska żywiecca,
Choład i hoład nas mučać uściaž.,
Uzydzie sonca, tady mnie zdajecca,
Zhinie usiakaja napaść na nas.

Nie daloka užo da nastańnia wiasny,
Śpyn blizki ściudzionaj biadzie...
J z niawiedamaj nam starany
Spadziawanaja hascia nadyjdzie.

My prychodu jaje nadta peuny;
Jana idzie i što noč i što dzień;
Nie spałochaje nam karaleŭny
Złoj zimy niaprywietnaja cień.

Išče pasły od wiasny nie lacieli,
Prylatuć i jak stanuć piajać—
Wietru, ścužy i biełaj miacieli
Zabaroniać jany panawać.

Pryniasie dla nas krasak pachučych,
Pryniasie jana ščascie z saboj...
Mnoha dumak patajnych, dramučych
Świet ubačyć pa soncy wiasnoj.

Prydzie moj čaraŭnik... atumanić,
Pierawiernie ludziam u mazhach;
I jak blokatam serca zdurmanić
Sałewiej u zialonych kustach.

Biełaruskija kraski—dziaŭčata!
Na usim swiecie nima ich milej!...
Byŭby chleb, i byłab swaja chata,
Daliboh, jab žaniŭsia bardżej.

Pakul što, niešta kiepska żywiecca;
Choład, hoład nas mučyć uściaž
Uzyjdzie sonca, tady mnie zdajecca,
Zhinie usiakaja napasć na nas.

Finis.

Z našych wiosak.

KOPCIAWIČY, Ašmianskaho paw. Siarod mnohich inšych biełaruskich wiosak u Wilenščynie treba abawiazkowa taksama adznačyć wiosku Kopciawičy. Wioska heta z boku biełaruskaści adna z lepšych! Tutejšyja sialanie patdrymliwajuć, jak mohuć, biełaruskuju sprawu i ščyra žadajuć čuć swaju rodnuju biełaruskuju mowu u škole, kaścieli, u wołaści i ahułam u wa ŭsich publičnych ustanowach.

Aprača taho, tutejšyja chlebaroby dawoli jasna wiedajuć, što ź ziamloj pawinna stacca; dla ich jasna, što ziamla usiakaja, jak panskaja tak i inšaja jakaja pawinna najtaniej, a jak dla kahoto i susim darma, pawinna adyjści da taho, chto jaje areć, baranuieć, chto jaje swaim potam paliwaieć.

Ciapier u hetaj wioscy jošć škołka, u joj wučycialem blizki čaławiek Kasewič. Wučycial hety, jak maha, starajećca raźwiwać dušu biełaruskich dzietak. Niedaŭna, dziela jaho zachodu i kłapotaŭ miascowaja maładzież adihrała biełaruskuju kamedyju: „Michałka" Ihra była, jak na wiaskowyja siły, duża dobraja. Treba, kab wučycieł Kasewič čaściej stawiŭ takija rečy i kab wučyŭ dzietak biełaruskich wieršaŭ, raskazaŭ, bajak, historyi, pomniačy, što ŭ hetym praŭdziwaja karyść dla maładoj biełaruskaj dušy.

Tuz.

PARUDOMINA, Wilenskaho paw. U niadzielu 16-ho studnia u Parudominie ks. Sł., (što majeć majontak Prudyšče) hawaryŭ kazańnie, u jakim zaklikaŭ ludziej, kab padčas wybaraŭ u Sojm hałasawali za endekaŭ. A niechta s prysutnych paprasiŭ hołasu, i atrymaŭšy taki, pačaŭ hawaryć inakš, jak kazaŭ ksiondz. Tady i inšyja asoby padtrymali ksiandzoŭskaho praciŭnika. Pačałasia wialikaja sutałaka, kryk i homan u Kaścieli. Na ščaście ks. prob. Hlinski widziačy, što sprawa brydkaja zahadaŭ zwanić, ihrać na arhanach, a sam pačaŭ niešpar. Hetakaje nia bywałaje było ŭ nas kazańnie.

(„Naša Ziemia" № 2).

ŠTO ČUWAĆ NA SWIEĆIE

ŽYĆCIO u MASKWIE.

Balšawiki u Maskwie apošnim časam pawialičyli porcyju chleba; ciapier dajuć 1 funt. Kuplać možna chleb pa 450 rb. sawieckich za funt.

Balšawiki starajucca, kab hrošaj nia było. Elektryčnasć dajecca darma, prajezd tramwajem taksama darma. Abychodzicca biaz hrašaj išče mohuć tolki u Pietrahradzie.

Balšawickaja uława relihii ničoha nie dapamahje, ale jej ničoha i nia škodzić.

ŽJEZD BALŠAWIKOŬ ŭ MIENSKU.

Niedaŭna ŭ Miensku adbyŭsia žjezd biełaruskich dziejačoŭ. Na žjeździe pastanawili atkryć Biełaruski Uniwersytet. Urad biełaruski arhanizuje sprawu wydawiectwa biełaruskich tworaŭ.

LITOŬSKAJA DELEHACYJA u MASKWIE.

U hetym časie urad Litoŭskaj Respubliki pasyłaje ŭ Maskwu swaju delehacyju, kab spoŭnić mirny dahawor z sawieckaj Rasiejaj, i kab spoŭnić jaho palityčnyja i ekanamičnyja punkty.

Ź WILNI.

Nowaja hazeta. Ad niedaŭnaho času ŭ Wilni pačała wychodzić nowaja tydniowaja hazeta pad nazowam: „Naša Ziemia" jakaja praznačajecca dla katalickaj ludnaści Wilenščyny.

Hazeta pišycca pa polsku, ale prosta, jasna i zrazumieła. Z jaje šmat mohuć skarystać tutejšyja sialanie, jakija žadajuć mieć polskuju hazetu.

Duch hazety hłyboka demokratyčny, a ŭ palityčnym značeńni duža biezstarony i sprawiadliwy.

My ad dušy radzim tutejšamu sialanstwu wypisywać. čytać i pašyrać hazetu „Naša Ziemia". Adres: Wilnia, Jhnatoŭski zaw. 5.

Štraf ksiandza Adama Stankiewiča. Staršynia Biełaruskaho Kamitetu Pomačy Paciarpieŭšym ad wajny Ks. Ad. Stankiewič administracyjnym paradkam aštrafawany na 1000 m. Kara heta jaho spatkała za toje, što 15 studnia ihrali „Chłopčyk u lesie" na karyść biednych dziaciej biez papiaredniaho abcenzurawańnia hetaho tworu.

Achwiara Biełaruskamu prytułku. Jenerał Želihoŭski dla biednych biełaruskich dzietak achwiarawaŭ 5000 m.

Lekcyi biełaruskaj mowy u wilenskim Uniwerstytecie. Kožnuju sieradu ad hadziny 4 da 6 prafesar Massonius u wilenskim uniwersytecie čytaječ lekcyi biełaruskaj mowy.

Hetyja dźwie lekcyi ŭ tydzień biełaruskaj mowy biełarusaŭ zdawolić nia mohuć; nia dźwie lekcyi patrebny nam i nie adnej biełaruskaj mowy, a treba nam asobnaj katedry biełarusaznaŭstwa ahułam, dzieb wykładałasia i naša mowa, i historyja i hieohrafija, i etnohrafija i literatura, i ŭsie nawuki; majučyja na mecie paznać Biełaruś jak majeć być.

Staraświecki Krytyk. U № 24 i 25. „Hazety Krajowej" Cz. Jankoŭski pad zahałoŭkam: „Na marginesie Literatury Białoruskiej" krytykuječ niedaŭna nadrukawanuju „Historyju Bieł. Lit." M. Hareckaho. Krytyka heta nia zwyčajna razśmiašyła biełaruskaje intelihientnaje hramadzianstwa. My asabista nie spadziawalisia, što taki ważny krytyk, dy tak śmiešna, złosna, i nia ŭmieła skrytykawaŭ „Historyju Biełarusi". Na takuju krytyku my atkazywać nia budziem—škoda času. Dumajem, što ŭsie biełarusy nad takoj krytykaj spakojna piarojduć da dziennaho paradku.

Adwiedziny Biełaruskaj himnazii. 27 studnia staršynia Tymčasowaho Uradu jenerał Makrecki i dyrektar aświety Lichtarowič, adwiedaŭšy himnaziju polskuju, pryšli i ŭ biełaruskuju.

Pašla adwiedzin, hetyja asoby, ab biełaruskaj himnazii padali wiestku, što bytcam blizu ŭsie wučni nadta słaba wiedajuć biełaruskuju mowu, i naadwarot, duža dobra ŭmiejuć mowu polskuju, wykładannie jakoj „časowa" strymałasia, dyk jenerał Makrecki pażadaŭ, kab abawiazkowa nawuka mowy polskaj usnoŭ pačałasia.

My zajaŭlajem, što dumki hety nia zhodny s praŭdaj. Praŭda, jošć wučni u staršych klasach, jakija słaba wiedajuć biełaruskuju mowu, ale heta nie znača, što nia wiedajuć jaje blizu ŭsie wučni; dy nie machčyma było ab usich wučniach prakazacca, bo hošci prabyli tolki na try apošnija lekcyi Relihii u srarejšych klasach.

A wykładańnie mowy polskaj prarwałasia časowa sapraŭdy, biaz nijakich zakazaŭ. Wučycielka wyježdžaje, a na jaje miejsca šukajuć inšaj. Tolki hetak.

Umiełaść-ža polskaj mowy, nie zaškodzić.

Kožnaj umiełaści biełarusy pawinny być rady. A asabliwa kali pa polsku umiejuć wučni žydy i biełarusy prawasłaŭnyja, jakich tolki častku p.p. Makrecki i Lichtarowič widzieli.

Asudžany ja na śmierć. 29-ho studnia skončyŭsia sud tak zwanaj «udarnaj hrupy», jakaja pryhataŭlałasia zabić Želihoŭskaho. Bočkowa, Zielonkowa, Zakhejma, Weisbacha, Zacharowa, Świečnikowa, prysudzili rastralać, Soniu Struhač na 6 hadoŭ turmy, Hałuha na 4 hady.

Usich hetych asob, prybyŭšych z Rasiei winawacili u balšawizmie i špiehoŭstwie, choć jany sami da hetaho nie pryznalisia, ćwierdžačy, što jany socyjalisty-rewolucjonery i što uciakli z Rasiei ad balšawikoŭ.

Usie asudžany mohuć prasić Želihoŭskaho, kab darawaŭ im žyćcio.

BIEŁARUSY!

„KRYNICA" was so snu budzić,
„KRYNICA" was ź niawoli ratuje,
„KRYNICA" wam ziamli i woli žadaje,
„KRYNICA" was ad kryŭdy baronić,
„KRYNICA" wašy wočy wadzicaj ščyraj praŭdy abmywaječ,
„KRYNICA" ad was padmohi na swajo istnawańnie, jak ad swaich rodnych, prosić,
„KRYNICA" na swajo padtrymańnie ad takich asob zapamohu atrymała:

Panienka A. Hałubianka —	200 m. p.
Ksiondz I. B. — — — — — —	1000 „
S. K. — — — — — — — — —	500 „
Panienka T. Taraškiewičanka	100 „
D. A. — — — — — — — — —	50 „
Kančeŭski — — — — — — —	50 „
Ksiondz X. X X. — — — — —	300 „

„KRYNICA" usim achwiaradaŭcam šleć swaju padziaku.

SWAJA POČTA.

Biełaruskaj Radzie Estonii u Rewali: Pisulku Wašu atrymali. „Krynicu" pasyłajem. Na zamienu prosim prysyłać nam rožnyja rasiejskija hazety.

Fr. Subaču: Ad Was my atrymali dźwie niekalki piśmaŭ. Waša prośba nami wypaŭniajecca; čamu Wy nie atrymliwajecie Krynicy, nia wiadajem. Prabujcie dastawać u Ašmianskaj biełaruskaj knihami.

Byŭ-b duža pażadanym, kab Wy pisali, što ŭ was čutno.

Fr. Hryškiewiču u Suchawoli: Ad Was atrymali niekulki piśmaŭ. „Krynica" wam pasyłajecca. Čytajcie, druhim dawajcie.

K. Aŭdziewiču u Trabach: Prośbu Wašu spaŭniajem. Ciapier „Krynica" pasyłajecca na Waša imia.

M. Saroku u Pahaŭi: „Krynicu" Wam pasyłajem. Pišycie ab žyćci ŭ Was.

Pazwolena wajennaj cenzurai. Redaktar i wydawiec S. Stankiewič. Druk. Koop. T—va „DRUK", Wostrabramskaja 5.